

Jongmen, Niedoskonali (feat. Wilku Wdz)

Życie dziś nie wywołuje uśmiechu na twarzy
Za to nikt i nic nie zabroni tobie marzyć
Jak żyć znerwicowany?
Jak gonić swoje plany?
Jak goić stare rany?
Jak nie przekraczać granic?
Jesteśmy sami
Na własne życzenie
Zobacz, stoimy w martwym punkcie
Nie wyduszając sowa
Marzymy o tym by żyć
A nie robimy nic by zerwać ze wszystkim tym, co
Nam spędza z oczu sny

Życie lekcja pokory
Walka ognia i wody
Sama wiara to za mało
Byś mógł pokonać przeszkody
Im niżej wieszasz plany
Tym mniej boli upadek
Im wyższe cele
Tym większe szczęście jak dasz radę
Ludzie wytykają błędy innym
Piętnują znamię
A sami gdy je popełniają
Milczą jak kamień
Populistyczna zamieć
Niepoprawna zawiałość
Nienawiść jednoczy ludzi bardziej niż miłość

Kropla prawdy w oceanie zapomnienia
Pokolenia podążające drogą zatracenia
Wybierając zło które w nich się zakorzenia
Pokaż obojętność jeśli nie chcesz zrozumienia
Nieważne co myślisz joint da Ci do myślenia
Uwalnia Twój umysł od złudzenia
Wszystko bez sensu lecz nic bez znaczenia
Wszystko bez sensu lecz nic bez znaczenia

Są mali, niedoskonali
Spójrz na nich, zerknij
Właśnie tacy jak oni kreują
Kreują się na wieki
Kłamstwo powtarzane w lustrze
Ma chyba większa moc
Bał, nocne życie
Wiedzą że dzień to noc
Znam to, dałem się nabrać
Oddałem serce
Przez naiwność i ufność, wiarę w dobre intencje
Teraz mam swoje ,miejsce
I po wielu zakrętach
Mogę powiedzieć szczerze, że kocham w 100%

Ludzie niereformowalni są, chyba że chcą
Nigdy nie mów nigdy
Bo głąz popęka jak szkło
Zasłona dymna, zło
Opada kurtyna już
Jak po wielkiej bitwie kurz
Tu przecina nóż
Nie udawaj już że ty nie zrobisz tak
Miej wiarę, by polecieć najdalej, jak ptak
Jak feniks z popiołu wstań

I pokaz sobie co jest w tobie naprawę
między prawdą a bogiem

Kropla prawdy w ocenianie zapomnienia
Pokolenia podążające drogą zatracenia
Wybierają zło które w nich się zakorzenia
Pokaż obojętność jeśli nie chcesz zrozumienia
Nie ważne co myślisz joint da Ci do myślenia
Uwalniam swój umysł od złudzenia
Wszystko bez sensu, lecz nic bez znaczenia
Wszystko bez sensu, lecz nic bez znaczenia

Ludzie niedoskonali to my
To każdy z nas
Jedni chcą by drudzy się bali, marnują czas
Pozory to chyba wszystko
I dobrze wiesz co zapominają szybko, a mylą się dość często
Przemoc z agresją to wyraz ich frustracji
Bez względu na poglądy wiarę czy rodzaj nacji
Świat mentalnej stagnacji
Wszystko dzieje się bardziej
Wyostrome emocje, skrajne , jak przy hazardzie
Wszystko dzieje się szybciej
Czas ucieka
Nikt na nikogo nigdzie nie będzie czekał
Nasz kolejny etap, cywilizacji postęp
Na zgłiszczach konającego dobra tu w Polsce
To my tworzymy całość, jak ciało cały świat
To co pozostało to trwało setki lat
Po każdym który mało
Że Coś z nimi nie tak
By coś po nas zostało, musimy działać brat

Kropla prawdy w ocenianie zapomnienia
Pokolenia podążające drogą zatracenia
Wybierają zło które w nich się zakorzenia
Pokaż obojętność jeśli nie chcesz zrozumienia
Nie ważne co myśli joint da Ci do myślenia
Uwalniam swój umysł od złudzenia
Wszystko bez sensu, lecz nic bez znaczenia
Wszystko bez sensu, lecz nic bez znaczenia